

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Komisja nadworna, ustanowiona do rozpoznania działań funduszu dług umarzającego, zdała N. Panu z rezultatów, jakie się w drugim półroczu roku administracyjnego 1833, t. j. od 1. maja do ostatniego października 1833 okazały, następującą sprawę.

Najjaśniejszy Panie!

Komisja nadworna, ustanowiona przez Waszę Ces. Kól. Mość do rozpoznania co półroku działań funduszu umarzającego dług stanu, od którego należą się procenta od 1. marca 1817, zebrała się z największą uniżonością po upływie drugim półroczu 1833, aby dopełniła swojego obowiązku, i zdała sprawę z rezultatów.

Stosując się do najwyższych przepisów, dla rozpoznawania działań tego funduszu wydanych, komisja nadworna rozpoznawała w d. 31. paźd. 1833 główną kasę funduszu umarzającego dług stanu, potem w d. 17. stycznia 1834 ukończone rachunki podane przez dyrekcję funduszu umarzającego za okres 33, mianowicie z drugiej połowy roku administracyjnego 1833, t. j. od 1. maja do ostatniego października 1833 odebrała, zarząd interesami i działania bliżej rozpoznała, spisała w tej mierze protokół, który wraz z aktem śledztwa kasy, z pomienionymi ukończonemi rachunkami, nie mniej z kontrolą obudwóch tych czynności, składa Waszój Cesarskiej Mości z największym uszanowaniem.

Czynności te okazują, że podług działań funduszu umarzającego, stósownie do zasad najwyższego patentu z 1. października 1829, wypadły w drugim półroczu 1833 następujące rezultaty:

1) Dochody uczyniły:
 początkowa reszta w kasie 71,385 zr. 57 1/2 kr.
 zadatki na dobra koronny i powrócone kapitały 720,464 zr. 9 3/4 kr.
 inne zwyczajne kupna (oraz z łoszuem, danym centralnej kasie

stanu na wykupno 6citr procentowych obligacyj kamery nadwornej w d. 2. stycznia losowanych, który został zwrócony 6220 zr.)

4.546,605 zr. 53 1/2 kr.

razem 5.338,456 zr. 3/4 kr.
 Wydatki zaś czyniły . 5.313,414 zr. 12 3/4 kr.

a reszta w kasie wynosiła 25,041 zr. 48 kr.

2) Z procentowego długu stanu w monecie konwencyjnej, wykupiono kapitału 5.206,497 zr. 24 1/8 kr. za gotowe 4 874,985 zr. 40 kr., i

3) z dawniejszego procentowego długu stanu w rewersach wykupna kapitału 683,740 zr. 20 2/8 kr. czyli 640,821 zr. 30 kr. w 2 1/2 procentowych efektach, kosztem 340,628 zr. 25 kr. w monecie konwencyjnej.

4) Majątek funduszu umarzającego w drugim półroczu 1833, jeżeli przydamy i potrącimy wykupione przez kasy publiczne, stanowe domestykalne obligacje, od których procenta należą się w rewersach wykupna, potem obligacje wylosowane i odebrane za wypłatą kapitału, niezważając na obligacje dawniejszego długu stanu, wynoszące 5 mil. 823,566 zr. 39 2/8 kr., które w d. 21. października 1833 publicznie zniszczono, powiększył się, w długi procentowym w mon. konwenc. o 5.203,297 zr. 24 1/8 kr. a o 679,302 zr. 44 7/8 kr. w długi, opłacanego rewersami wykupna, ogółem o 5,882,600 zr. 9 kr.

Ze wszystkich działań funduszu umarzającego, jakie się od utworzenia onegoż od 1go marca 1817 aż do ostatniego paźd. 1833 okazały, są następujące rezultaty:

5) Stan majątku, który z końcem kwietnia 1833 dosięgnął summy 186.310,356 zr. 34 2/8 kr., a w drugim półroczu 1833 miał nadrostu 5.882,600 zr. 9 kr., podniósł się do 192 mil. 192,956 zr. 43 2/8 kr., z czego jednakże potrącono na rok 1833 d. 21. października 1833 z dawniejszego długu stanu publicznie spalonych 5.823,566 zr. 39 2/8 kr. a zatem majątek z końcem października 1833 wynosił jeszcze 186.309,390 zr. 4 kr.

Ponieważ fundusz umarżający przy swoim założeniu otrzymał pierwotny kapitał 50.135,627 zr. 21 2/8 kr., przeto tenże z własnych źródeł pomnożył swój majątek, oprócz namienionego w §. 10. c. d. i e. umorzenia, o 136.233,762 zr. 42 6/8 kr.

6) Dochody funduszu z końcem pierwszego półrocza 1833 czyniły 8.841,064 zr. 38 6/8 kr.; przez wykupno w drugim półroczu 1833, takowe przy niezmienionej kwocie umorzenia 1.088,450 zr. pomnożyły się w procencie o 240,120 zr. 35 kr.; zatem uczyniły 9 081,185 zr. 13 6/8 kr.

7) Nakazane najwyższym patentem z d. 21. marca 1818, i nie dawno patentem z d. 1. paźd. 1829 §. 9 oznaczone rocznie zniszczenie pięciu mil. zr. w wykupionych obligacjach dawniejszego długu stanu, zaszło za termin do końca paźd. 1833 upłyniony w tym sposobie, że przypadająca na rok administracyjny 1833 summa 5 mil. 823,566 zr. 39 2/8 kr., wyrachowana na 2 1/2 procentowe efekta, równa się ustanowionej ilości 5.000,002 zr. 30 kr., jak już pod 5) namieniano i w d. 21. paźd. 1833 publicznie spalona została; podług tego, ponieważ wykupno w 1szym półroczu 1833 wynosiło tylko 705,141 zr. 30 kr., a w 2gim półroczu 1833 640,321 zr. 30 kr., razem w roku administracyjnym 1833 tylko 1.345,963 zr. w 2 1/2 procentowych efektach, dalsze zaś 3.654,039. zr. 30 kr. wzięte były z dawniejszych obligacyj tej kategorii, znajdujących się w posiadaniu funduszu umarżającego.

8) Na drugie peryjodyczne zniszczenie obligacyj, które w skutek najwyższego patentu z d. 1. paźd. 1829 §. 8 ma nastąpić, skoro fundusz swoim dochodem wykupi sumnę kapitałną, do stałego majątku! nie należąca, czyniący procentu jeden milion w monecie konwencyjnej, było z końcem kwietnia 1833 na drugi milion w rocznych procentach . . . 376,758 zr. 3 kr.
w 2gim półroczu 1833 pomnożył się o . . . 221,479 zr. 5 1/4 kr.
na drugi milion było z końcem 2go półrocza 1833 gotowych . . . 598,237 zr. 8 1/4 kr.

9) Wszystkie wykupno, które fundusz umarżający ze swojej gotowizny usku teźnił, wynosiło:
Obligacyj opłacanych monetą i konwenc. za 189.695,106 zr. 23 7/8 kr.
obligacyj, opłacanych rewersami wykupna 79.123,064 zr. 59 1/8 kr.
innych obligacyj . 12.335,612 zr. 25 kr.
razem . . . 281.153,783 zr. 53 kr.

na co potrzeba było summy 185.771,701 zr. 14 1/4 kr.

10) Summa pomienionego wykupna gotowizną pomnożona została przypadłym funduszowi umorzenia majątkiem pierwotnym 50.135,627 zr. 21 2/8 kr., i oddaniami mu bezpłatnie z kas publicznych, po części i później nabytych obligacyj na 1 mil. 330,763 zr. 25 2/8 kr.

Ogólna zatem summa wszystkich zapisów długu, które fundusz umorzenia wyciągnął z obiegu, wynosi 332.620,174 zr. 39 4/8 kr., i składa się:

- a) z kapitału długu stanu, opłacanego monetą konwencyjną t. j. 157.944,480 zr. 56 3/8 kr.
- b) z długu stanu t. j. opłacanego rewersami wykupna: 27.385,988 zr. 42 1/8 kr.
- c) z obligacji dawniejszego długu stanu, wykupionych i co rocznie umarżanych, wynoszących 86.587,263 zr. 44 2/8 kr.
- d) z obligacyj nowszego długu stanu, opłacanego w m. k., które d. 27. lipca 1832 z procentem 1 mil. zr. w m. k. spalono, wynoszących 48.366,828 zr. 51 6/8 kr., i
- e) z innych obligacyj, w ilości 12.335,612 zr. 25 kr.

11) Zapas gotowych pieniędzy 25,041 zr. 48 kr. przy końcu drugiego półrocza 1833 pozostały, w rachunkach dyrekcji funduszu umorzenia wykazany, równie jak majątek w obligacjach i prywatne zapisy długu w ilości 186,369,390 zr. 4 kr., znajdowały się istotnie podczas śledztwa kasy funduszu umarżającego w d. 31. paźd. 1833.

Przy dokładnym badaniu pomienionych rachunków nie okazał się żaden błąd.

Komisja nadworna przekonała się, że tak w działaniach na drugie półrocze 1833 wykazanych, jakoteż w działaniach funduszu umorzenia od 1. marca 1817 do ostatniego października 1833 ogłoszonych peryjodycznymi wykazami, utrzymywany był dobrze urządzony porządek.

Więdeń dnia 20. stycznia 1834.

(Następują podpisy.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Oto jest namieniony raport hr. Saldanha do ministra wojny o bitwie w d. 18. lutego pod Santarem: «Buntownicy połączywszy w Santarem oddział generała Lemos, który stał w Alentejo, i brygadyjera Rebocho, który przybył z pod Oporto, starali się nas wyprzeć z naszego stanowiska. Aby atakowi swemu nadać więcej mocy, zagrozili w jednym czasie naszemu czolowi i lewemu skrzydłu. Generał

Lemos ruszył w południe przez Azambugeira ku wzgórzom pod Almoſter i Villanova, i groził przebyć rzekę Paul, oddzielającą go od stanowiska, któreśmy na owych wzgórzach zajęli. Rozpoznawalem ciągle ich poruszenia i postanowiłem nie bronić onym przejścia mostu Ś. Maryi między Villanova i Alforgame, albowiem widziałem, że to jedyny sposób onych pokonania. Chociaż przybyłem przed most w obliczu nieprzyjaciela, wszelako pomimo, że był liczniejszy, kazałem się uformować na wzgórzach, które zajmowałem. Cezarz jmc wie, że nie można się spuszczać na pośpiech; miałem tylko dwa batalijony strzelców i dwa pułki piechoty. Ohadwa ostatnie uderzyły w kolumnie na czoło nieprzyjaciela, podczas gdy batalijony strzelców wpadły nań z boku. Jeden pułk piechoty stał w odwodzie. Przez kilka chwil była straszna walka; nieprzyjaciel został do rzeki wpędzony, i niebawem byliśmy na wzgórzach Villanova, a nieprzyjaciel pierzchał we wszystkich kierunkach. Tylko noc skończyła ściganie go. Buntownicy grozili przejść most pod Celeiro, i uderzyli mocno na most pod Almoſter; lecz wszędzie zostali odparci. Jw. pan odbieraśz niniejszém opowiadanie o wypadkach tego dnia świętego. Zabraliśmy nieprzyjacielowi 3 chorągwie i 162 jeńców. Liczba zabitych była również straszna. Nasza własna strata jest znaczna. (Tu następują imiona poległych i innych, którzy się odznaczyli.) — Podług korespondenta *Times* najprzód mieli się pedryści cofnąć, lecz potem odparli miguelistów i osadzili most, wiodący do cytadelli. Lecz tu mieli się zwrócić migueliści i konstytucjonistów odeprzeć do ich linii. Zgodnie z tém donosi *Sun*, że Saldanha musiał się po bitwie cofnąć, a Dom Miguel oszańcowany stoi za Santarem. Z tego wszystkiego wynika, że migueliści byli liczniejsi, niżeli pedryści. Do bitwy miał należeć batalijon, przez Don Carlosa uformowany. W d. 22. odkryto w Lizbonie spisek, który miał wybuchnąć d. 23. Dórn ojca Marcos, polubieńca Dom Pedra i spowiednika jego małżonki, spłonął niedawno ogniem. Mówią o odmianie w ministerjum; podług *Times* bardzo sobie życzą, aby minister wojny, Freire, wystąpił.

Inny raport w *Sun* wyraża: »Zdaje się, że Dom Miguel wzmocnił swoje wojsko, ponieważ ściągnął oddział, którym generał Lemos w Alentejo dowodził, jakoteż kilka oddziałów z okolicy pod Oporto, poczem w d. 18. generał Lemos zrobił wycieczkę w 7 do 8000 ludzi, aby Saldanhę odeprzeć. Migueliści zostali wprawdzie pobici, lecz w tój krwawej potyczce nad-

zwyczajne męstwo okazali. Na chwilę 800 ludzi z batalijonu strzelców Nro. 12 otoczył był nieprzyjaciel, i mieli się już poddać, gdy pułkownik Bacon przybył w 80 ludzi swojej jazdy, i onych uwolnił.

Standard pisze: Listy prywatne bardzo smutno kręślą bitwę z d. 18., w której sobie obie strony zwycięztwo przypisują. Zamiast 300 zabitych i ranionych, których Dom Pedro podaje w swoim urzędowym buletynie, strata jego wynosić ma 800 ludzi, między którymi jest 20 najlepszych jego oficerów, którzy zabici lub ranieni zostali. Pułkownik Bacon miał po bitwie wziąć uwolnienie. Wielkie nieukontentowanie panuje w wojsku. Gdyby nie odwaga i nieustraszonosc wojsk angielskich, byłoby wojsko Saldanhy zniszczone.

Courier donosi podług listów z Lizbony z d. 13. i 19. lutego o strasznym spisku, który tamże odkryto, w skutek którego Dom Miguel miał być d. 22. lutego w Lizbonie królem obwołany; spisek ten miał być w związku z wycieczką, z Santarem zrobioną.

List w dzienniku *Times*, pisany z Lizbony z d. 24. lutego, donosi, że dziesięć ładunków okrętowych pszenicy przybyło tam z Genui i z innych włoskich portów.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług wiadomości z Londynu nie mianowano jeszcze żadnego posła do Petersburga w miejscu Sir Straford Canningsa, chociaż rezygnacyją pierwszego ogłoszono już w d. 19. stycznia.

Lord Palmerston kazał oznajmić towarzystwu górniczemu meksykańskiemu, że od rządu meksykańskiego żądał zupełnego zadosyćczynienia za szkody, jakie pomienione towarzystwo poniesło w Guanaxuato przez rabunki wojska jenerała Arysty, który powstał przeciw centralnemu rządowi meksykańskiemu.

Gazeta *le Cernéen*, wychodząca na wyspie Ś. Maurycego, użyła niedawno bardzo zuchwałej mowy przeciw rządowi angielskiemu; dla tegoto rozkaz tajnej rady ograniczył wolność druku na tój wyspie, i każdy, który chce wydawać gazetę lub polityczne ulotne pismo, obowiązany jest postarać się u rządu o pozwolenie. Kto bez pozwolenia wydaje dziennik lub gazetę, ulęga karze 10 do 60 f. szt.

Statek pocztowy Pigeon, który zawinął z Meksyku do Londynu, przywiózł na rachunek kupców 460,000 dolarów. — Jenerał Santana był przy końcu grudnia z wojskiem swoim w Meksyku, gdzie wszystko było spokojne; nieznaoczny rozruch utłumiła jego czujność. Atoli w skarbie taka ma być golizna, że Santana po-

stanowił albo opanować majątek kościelny lub u kupców zaciągnąć pożyczkę. Słychać, że w prowincyi Texas wybuchły nowe rozruchy, albowiem prowincya ta chce się oddzielić od związku państw meksykańskich, a połączyć się ze Zjednoczonymi Stanami Ameryki północnej.

Izba niższa na posiedzeniu swoim z d. 25. lutego rano zajmowała się szczególniej prozbami o zniesienie unii, dziesięcin, i innymi przedmiotami, ściągającymi się do Irlandyi. P. Shiel użalał się, że korzyści tego kraju są przez izbę zaniedbane; uwaga, na którą mocno powstawano. Na posiedzeniu wieczorném przelożył lord Althorp bil, na mocy którego część prawa o pismach ulotnych, zabraniająca stępować pisma irlandzkie z powodu artykułów buntowniczych, skazanych, powinna być cofniona. Późem wniósł p. O'Connell, aby zapobieżono nadużyciom, panującym w korporacyi dublińskiej. Zaczny członek cofnął wszelako swój wniosek po krótkich naradach.

Na posiedzeniu izby niższej w d. 25. lutego wniósł John Russel bil względem ślubów dissenterów. Dwie drogi, rzekł on, następują: albo śluby zrobić aktem cywilnym, a religijną czynność zostawić do woli mającym udział, lub duchownym dissenterów nadać prawo dawania ślubów; obrat on ostatnią drogę dla tego, ponieważ pierwsza sprzeciwia się religijnemu sposobowi myślenia ludu angielskiego. Aby urządzić uznanie duchownych nieanglikańskich, przekłada bil, że dwudziestu ojców rodzin wniosek powinno na to uznanie na kwartałowych posiedzeniach sędziów przysięgłych, i wykazać, że mają dom Boży.

Na posiedzeniu wieczorném izby niższej tegoż dnia powstał p. Stanley przeciw p. O'Connell z powodu narad nad wnioskiem p. O'Dwyor, który wyrzekł, że przez wyłączenie katolików od sądu przysięgłych, którzy mają wyrokować w sprawie dzielnika *Pilot*, starano się osłabić zaufanie ludu do rzetelnej administracyi sądownictwa w Irlandyi. P. O'Connor wniósł na złożenie wydziału do rozpoznania owęj sprawy. Wniosek ten został 132 głosami przeciw 28 odrzucony. Na posiedzeniu poranném d. 26. przelożono prozby względem reformy kościoła i dziesięcin Irlandyi.

Kapitan Ross upoważnił p. Fergusson z podaniem petycyi do parlamentu dla wynagrodzenia kosztów za jego podróż, a ministrowie mieli mu powiedzieć, że się tój prozbie nie będą sprzeciwiali, lecz zostawiają do rozstrzygnięcia izby. Gazeta *Naval* i *Military* spodziewa się, że parlament będzie miał na względzie wielkie zasługi kapitana, i zezwoli dlań

na 10,000 f. s., jako niby na ilość jego kosztów podróży.

Francya.

W dalszym ciągu posiedzeń izby deputowanych w dniu 15. lutego zdał p. Tallandier raport komisji na wniosek p. Devaux, dotyczący się zniesienia śmierci cywilnej. Komisya proponuje niektóre odmiany. Późem nastąpił raport komisji do prózb. Między przelożonymi prozbami żąda jedna cofnienia postanowienia z dnia 12. maja 1822, na mocy którego chrześcijańska kongregacyja, założona przez panów la Mennais i Deshais dla wspierania publicznego oświecenia, otrzymała królewskie zatwierdzenie. Komisya wnosi na odrzucenie prozby, ponieważ kongregacyja wiele czyni dla oświecenia ludu, w Bretagne kieruje oświeceniem w 129 gminach, i nie miesza się do żadnych politycznych usiłowań. Wniosek komisji zbijają pp. le Provost i Salverte; sądzą, że owa kongregacyja broni interesów hierarchii, i nie dopuszcza pomyślności wzajemnego uczenia. Za wnioskiem komisji zaś mówią pp. Dubois (deputowany z Niższego depart. Ligieri) i de Lamartine; piérwszy dowodzi, że kongregacyja uczyła od 1818go przeszło 180,000 dzieci. Ostatni obstaje wymownie za wolnością oświecenia. Po przymowieniu się jeszcze kilku mowców za wnioskiem komisji, zostaje takowy przez izbę przyjęty.

Na posiedzeniu tójże izby w dniu 17. lutego wniósł minister skarbu dwa projekta do ustawy. Podług piérwszego, sztuki złote i srebne, bite na stopę dwunastęj miary, będą miały obieg do dnia 1go października 1834; w mennicach będą przyjmowane wedle wagi, a nie wedle nominalnej wartości. Drugi dotyczy się summ wynagrodzenia, przez Hajcjanów zapłaconych. Tu przechodzi izba do dziennego porządku względem oficerów siły lądowej i morskiej. Podług artykułu 12go, reforma, oprócz gdy następuje z powodu dłuższej nieczynności, powinna mieć miejsce tylko na wniosek komisji śledczej. Podług poprawki komisji, powinna ta komisya względem składu i t. d. otrzymać w drodze administracyjnej przepisy. Przeciwnie p. Ludre proponuje, aby w tój mierze postępowano drogą prawną. P. Garnier Pages mówi za ostatnim wnioskiem i chwyta oraz sposobność, aby względem przypadku, zaszłego w szkole politechnicznej, zapytał się ministra. Wedle ustaw, powinni być wychowawcy za przewinienia sążeni przez sędziów przysięgłych, złożonych z przelożonego i profesorów. Przed niejakiem czasem stawiono pięciu ucz-

niów, zawikłanych w sprawę polityczną (spiskową), przed radę dyscyplinarną. Pomimo, że ta zatwierdziła na nowo przyjęcie uczniów do instytutu, wszelako minister wojny, z nadwergowaniem wyrażenie ustaw, nie miał względu na to postanowienie, chociaż mógł być na tém poprząstac: że ci sędziowie złożeni byli z samych urzędników, zawisłych od rządu. Ja jeszcze dodam, że trzej z tych uczniów nawet nie powinni byli być stawieni przed sędziami przysięgłymi, ponieważ ich trzechletni kurs nauk ukończył się, i nie chodziło o to, aby ich na nowo przyjmąc. Jeden z dwóch innych był tylko świadkiem w sprawie i nie podpadał wyrokowi sędziego. P. Bugeaud powstaje przeciw poprawce p. Ludres, albowiem wedle jego zdania, uczyniłaby wojsko całkiem niezawisłe od króla. Jenerał oświadcza przy tej sposobności, że im większa jest wolność pojedynczego żołnierza i wolność druku w kraju, tém mniejsza jest karność. Podałino bowiem wyrazowi walecznego jenerała znaczenie, jakoby sądził, że w rzeczy - pospolitej może być tak dobrze karność, jak w innym kraju. Jenerał Leydet mówi mocno przeciw postanowieniu, przez które los oficerów będzie zawisł jedynie od samych postanowień. Ustawa, któraby poddawała wszystko dowolności postanowień, nie byłaby ustawą, lecz nadwergowaniem konstytucyi. W takiej samiej myśli mówi pułkownik Bricqueville. Ustawa, jak jest przełożona, uświęciłaby, jego zdaniem, nieograniczone posłuszeństwo. Sądzi, że karność nie wyłącza ścisłego trzymania się ustaw. Minister prezydent mówi przeciw wnioskowi pana Ludres. Utrzymuje, że reforma należy do zakresu administracyi. Król, rzekł on, nie mógłby nawet pozwolić na tę komisję śledczą, ponieważ ma prawo złożyć z urzędu, jak mu tego interes służby nakazuje. P. Cabet gani to wmięszanie osoby królewskiej, albowiem nie król, lecz minister przekłada projekt do ustawy, przyczem nastaje na objaśnienie wniesionego pytania przez p. Garnier Pagés względem oddalenia owych politechników. P. Tracy życzy sobie, aby miasto »po wniosku komisji śledczej« położono: »po rozstrzygnięciu« albowiem jeżeli komisja tylko uczynił wniosek ma prawo, minister robi, co mu się podoba. Minister prezydent odpowiada, co się dotyczy politechników. Sąd przysięgłych uwolnił ich, wszelako było jeszcze przeciw nim dostateczne podejrzenie, że pobyt ich w szkole był dla samiej szkoły niebezpieczny. W interesie instytutu: aby zapobiedz dalszemu szzerzeniu się złego, dałem ów rozkaz po wewnętrznej walce. Poczem odrzuca izba poprawkę p. de Ludres, a przyjmuje wnio-

sek komisji. Art. 13. względem pensjonowania i art. 14 są przyjęte. Przy art. 15, mówiącym o żołdzie nieczynnych oficerów, proponują wiele poprawek i takowe odrzucają. Do głosowania na cały art. 15 nie było należytej liczby członków.

Prusy.

Profesor Bogusławski w Wroclawiu, zwraca w tamedycznych gazetach uwagę na widzialne teraz światło zodyjakowe, które szczególnież w tym czasie zasługuje, aby się mu przypatrzyć. Zwyczajnie nie patrzą się na nie, bo miano jest za część zmięrzchu. Często nawet brano je za zorzę północną, ponieważ przy pięknem niebie okazuje się niekiedy dosyć świetnie i różni się znacznie od zmięrzchu. Właśnie w tych dniach przy całkiem pogodnem niebie może się tak okazać.

Gdy się zbliża czas, kiedy zmięrzch ma ginać, najlepiej zaś, gdy się to już stało, niejako po 7 1/2 wieczorem, widzieć można każdego wieczora, od strony północno - zachodniej, po lewej w górze, białe łagodne światelko, rozciągające się dosyć daleko na horyzoncie nad niedawno zaszłym słońcem, wszelako na niebie, jak ukośnie leżąca piramida, aż do siedmiu gwiazd (plejadów) posuwa się ostro i przechodzi między jasnym Jowiszem i obudwoma znanemi gwiazdami barana. Wprawdzie ta opisana figura nie jest ostro ograniczona, raczej jej światło ginie powoli od środka w ciemnym błękitcie nieba; wszelako w całym widoku okazuje się tak, iż się nie można omylić. Szczególniej uderza wazki, bez światła, grunt nieba, rozdzielający po prawej światło zodyjaka od drogi mlęcznej, a noc, która po lewej pod témże ciemniej się okazuje, ponieważ jasne gwiazdy Orion i Sirius z niej świecą. Kto zaś ma sposobność już przed godziną 7mą wynaleźć wolny zachodni horyzont, postrzeże głęboko niżej w połączonej osłonie zmięrzchu i światła zodyjakowego rzadko widzialnego Merkurego, a śledząc dłużej zobaczy, jak ten przyjaźny postaniec wiosny eodzieńnie zawsze znaczniej swoim złocistym blaskiem wygląda ze światła zodyjakowego.

Księżyc, którego sierp w dniu 11. b. m. po lewej, przy mocno lśniącym się Merkurem, poczyna się w swojej najwęższej postaci okazywać, nie jest w stanie z początku zaciemniać światła zodyjakowego, w którym się porusza, tém mniej blasku Merkurego. Atoli zanim dnia 16. dojdzie do szczytu piramidy światła, osłona jego zbladnie, jak w kilka dni później blask Merkurego.

Obadwa opadną ze wzrastającym zmięrczem, zanim ubywający księżyc opuści niebo i dopięro około połowy lutego 1835 znowu wraz się okażą.

Niemcy.

Gazeta Aszafenburgska donosi: Niedawno otrzymaliśmy ze wszystkich stron Ameryki wiadomości o tutejszych i sąsiednich emigrantach. Uwolnili oni wielu rodziców i przyjaciół od trwogi względem losu drogich onych osób, ponieważ wielu było w podróży podczas strasznych burzy jesiennych i zimowych. Niepodobna opisać, ile wiele osób, szczególnież kobiety, które w całym życiu zaledwie Men przebyły, wycierpieć musiały w tych dniach strasznych. Hrabia Leo, czyli Proli, znany członek sekty, który w Offenbachu do dziś dnia niepojęte rzeczy robił, znalazł cel swoich ziemskich podróży, albowiem utonął w rzęce Missuri. Bardzo rozmaity jest los innych emigrantów w tym obszernym kraju. Mieszkający w środku kraju cierpią niedostatek wszystkich potrzeb do życia. Nie ma tam ani łóżek, ani sprzętów, ani innych rzeczy, bez niezmiernych cen. Kukurudza jest chlebem i mięsem, na śniadanie i obiad. Lepiej się dzieje blisko miast, a nierównie lepiej na zaludnionych już brzegach rzek amerykańskich. Mieszkańcy (Anglicy) są zimni i odrażający; nieszczęśliwy niech się nie spodziewa ani ich udziału, ani pomocy, jeżeli ich nie może pieniędzmi ująć. Bardzo mało jest szczęśliwych, a wszystkich serca zalewają się krwią na wspomnienie niemieckiej ojczyzny.

Turcja.

Gazeta Serbska z d. 3. (15.) lutego Nro. 5. pisze z Kragujavatz z d. 30. stycznia (11. lutego): Skoro księżę powrócił tu z Poszrevatz, zajął się natychmiast aktami, które mają być przełożone zgromadzeniu. Już w d. 28. stycznia (9. lutego) zaczynali się zjeżdżać wezwani, i miasto się ożywiło. W d. 29. stycznia (10go lutego) przybył brat księcia, Jowan Obrenewicz, gubernator obwodów Rudnik i Poszega, w d. 30. synowie księcia, dziedziczny księżę Milan i księżę Michał, a w dniu 31. młodzy brat Jeffrem, gubernator Belgradu. Członkowie urzędów zebrali się liczniej, niżeli się po dług zalecenia można było spodziewać; przybyło także i duchowieństwo, a zgromadzenie

liczyło przeszło 400 głów. Gdy powrócili komisarze graniczni, ukończywszy swoją pracę, odgłos trąby zwołał deputowanych do kościoła. O godzinie 7mej w południe (blisko o 1. połdług naszego rachunku) księżę, otoczony swoją rodziną i wielu urzędnikami dworu i kraju, udał się na zgromadzenie. Gdy je osobiście pozdrowił, dał znak sekretarzowi spraw zewnątrznych, aby odczytał projektowaną mowę, która wystawia ważność teraźniejszego zgromadzenia, wiele punktów firmanu sultana wyjaśnia, o posłuchaniu Petroniewicza u sultana namienia, tudzież wspomina o wdzięczności, którą naród serbski winien jest najprzód Bogu, sultanowi Mahomedowi II. i cesarzowi Mikołajowi. Potém udzielono zgromadzeniu wiadomości o zaprowadzeniu ministerstw dla różnych gałęzi administracyi, dalej projektów do rozkładania najrzetelniej podatków i danin dla panów i pobierania onych pożytecznie i łatwo, względem dziesięcin, czyli mają być w naturze lub pieniędżach dawane, niemniej względem długów, obciążających nowo-wcielone obwody; poczem deputowani zostali wezwani, aby się nad temi punktami w domu ze swoimi braćmi naradzili i dali swoje zdanie na zgromadzeniu, które znowu będzie w dniu Ś. Jęrzego b. r. zwołane. Sekretarz, upomniawszy zebranych, aby nie spuszczały z oka dobra narodu, zakończył mowę. Zgromadzenie słuchało jęj z uwagą i tylko raz przerwało mowcę jawném życzeniem pomyślności dla księcia i jego rodziny. Gdy przyszło do firmanu, odczytał go naczelnik deputacyi w Konstantynopolu, Łazarz Teodorowicz. Namieniając o posłuchaniu pana Petroniewicza, odczytał list swój, pisany z Konstantynopola do księcia. Przy każdym punkcie okazało zgromadzenie upodobanie swoje. Księżę Miłosz upomniał jeszcze w końcu zgromadzenie, poczem śród różnej uroczystości zgromadzenie to po trzech godzinach czasu rozeszło się. Nazajutrz podali ci wszyscy deputowani księciu adres, największą wdzięczność wyrażający, a potém każdy udał się do swojego domu.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: Na dochód jpani Pohl-Beysteiner: *Montechi e Capuletti*, oder: *Romeo und Julie*, opera we 2 aktach.
Aż do dnia 31. marca teatr będzie zamknięty.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 12. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.